

Egipt uniezależnia się od USA

#Strategia i polityka 3 lipca 2011

Tuż przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi aż 54% Egipcjan domaga się anulowania układu pokojowego z Izraelem, tylko 20% z nich ma pozytywny stosunek do USA, a 2 na 3 nie ufa prezydentowi Barackowi Obamie.

Amerykańskie środowiska konserwatywne wiążą ogromne nadzieje, iż ewentualny wyb

Efektem trwającego od pół roku *buntu odrzuconej młodzieży* w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, zwanego *arabską wiosną*, jest osłabienie pozycji Egiptu jako kluczowego stabilizatora układu militarno-politycznego stworzonego przez USA w całym regionie. Takie są rezultaty badania opinii publicznej Egiptu, które przynosi Council on Foreign Relations, a publikuje opiniotwórczy kairski tygodnik *Al Ahram Weekly*. 43% Egipcjan objętych ankietą uważa, że stosunki ich kraju z USA nie powinny być tak bliskie, jak do tej pory, a 40% twierdzi, że powinny one zostać utrzymane na dotychczasowym poziomie. Tylko 15% indagowanych życzy sobie znacznego pogłębienia relacji Kair - Waszyngton po ustabilizowaniu sytuacji politycznej w Egipcie.

Co ważne, 77% Egipcjan sądzi, że rezygnacja Hosni Mubaraka była dobrym wydarzeniem w historii kraju. 7 na 10 zapytanych twierdzi, że Bractwo Muzułmańskie odgrywa i odegra pozytywną rolę w wydarzeniach politycznych. 9 na 10 jest przekonanych o wielkiej pozytywnej roli sił zbrojnych w kraju.

Jednak najważniejsza dla mieszkańców tego 85-milionowego kraju jest pogarszająca się gwałtownie sytuacja ekonomiczna. Straty poniesione przez branżę hotelarsko-turystyczną szacowane są na ponad miliard USD. Dane na ten temat zebrał i ujawnił niedawno, podczas debaty ekspertów na temat efektów *arabskiej wiosny*, zorganizowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, były ambasador RP w Egipcie, Grzegorz Dziemidowicz. Podał on, że zasoby finansowe Egiptu zmniejszyły się z 36 mld USD do 28 mld, a na przeżycie do końca 2011 Kair potrzebować będzie 25 mld USD. Należy więc sądzić, że świeżo odrodzonej demokracji potrzebna będzie pomoc, zwłaszcza Unii Europejskiej lub USA. Egipt sprowadza do 40% żywności z zagranicy. Z punktu widzenia inżynierii sprawowania władzy najciekawsze jest to, że płacę utraciło ponad 400 tys. agentów i współpracowników tajnej policji reżimu Mubaraka.

To wszystko jest poważnym wyzwaniem politycznym i strategicznym dla USA i Izraela. Niedawno jeden z poważnych magazynów ekonomicznych Państwa Hebrajskiego - Marker - analizując wydarzenia w Egipcie zauważył, że przełoży się to na

astronomiczny wzrost wydatków na izraelskie bezpieczeństwo. Pismo przewidywało, że nadwyżka budżetowa Izraela z końca 2010 - 20 mld USD zostanie pochłonięta przez nowe programy bezpieczeństwa kraju. I nie starczy to na zapełnienie wielu nowych dziur.

25 maja 2011 Kair, wbrew protestom izraelskim, otworzył dotychczas mniej lub bardziej szczelną granicę z Egiptu z palestyńską Strefą Gazy (oczekuje się, że we wrześniu 2011 Narody Zjednoczone oficjalnie uznają powstanie Państwa Palestyńskiego). 2 czerwca 2011 wysadzono rurociąg dostarczający gaz z Egiptu do Izraela. Połączenie naprawiono, jednak przepływu naturalnego gazu nadal nie uruchomiono.

Stosunki na linii Kair - Waszyngton tak bardzo się pogorszyły, że do Egiptu przybyła w końcu czerwca 2011, aby rozeznaczyć sytuację, wysokiej rangi delegacja Senatu USA kierowana przez wpływowego republikanina - Johna McCaina, któremu towarzyszył niezależny demokrat i jego przyjaciel - Joseph I. Liberman, szef senackiej komisji bezpieczeństwa krajowego. Co ciekawe, McCain i Liberman w pierwszej kolejności spotkali się z najwyższą rangą egipską osobistością wojskową - marszałkiem Mohamedem Husseinem Tantawim - przewodniczącym Najwyższej Rady Sił Zbrojnych. McCain w wywiadzie dla *Al Ahram Weekly* wyraźnie oświadczył, że w interesie USA nie jest powstanie w Egipcie reżimu, który zachowałby się wrogo wobec polityki amerykańskiej. Obiecał przy tym pomoc gospodarczą Stanów Zjednoczonych i wsparcie dla rozwoju średnich i mniejszych przedsiębiorstw egipskich przez kapitał amerykański. Skrytykował przy tym brak zrozumienia znaczenia właściwego rozwoju spraw egipskich w łonie administracji prezydenta Obamy. Część obecnie wolnej prasy kairskiej skomentowała rozmowy McCaina w Kairze, publikując karykaturę czarownicy podającej małemu oseskowi egipskiemu zatrute jabłko...

W Egipcie mówi się, że spotkanie duetu McCain - Liberman oznaczać może namaszczenie marszałka Tantawiego przez amerykańskich konserwatystów na kandydata na przyszłego prezydenta Egiptu i eksponenta interesów militarnych USA. Co jednak - w świetle nastrojów społeczeństwa egipskiego - wcale nie musi oznaczać jego sukcesu wyborczego.



New Egypt

Amerykańskie środowiska konserwatywne wiążą ogromne nadzieje, iż ewentualny wybór marszałka Mohameda Husseina Tantawiego (urodzonego 31 października 1935) na stanowisko prezydenta Egiptu pomoże powstrzymać obecne niekorzystne trendy militarno-polityczne związane z rozwojem sytuacji w Kairze. Innymi słowy, hipotetyczna prezydentura Tantawiego - dzierżącego obecnie najwyższą władzę wojskową w kraju ma być gwarancją zachowania interesów USA w tym regionie. W świetle nastrojów wyborców mogą to być płonne nadzieje... / Zdjęcie: The

Efektem trwającego od pół roku *buntu odrzuconej młodzieży* w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, zwanego *arabską wiosną*, jest osłabienie pozycji Egiptu jako kluczowego stabilizatora układu militarno-politycznego stworzonego przez USA w całym regionie. Takie są rezultaty badania opinii publicznej Egiptu, które przynosi Council on Foreign Relations, a publikuje opiniotwórczy kairski tygodnik *Al Ahram Weekly*. 43% Egipcjan objętych ankietą uważa, że stosunki ich kraju z USA nie powinny być tak bliskie, jak do tej pory, a 40% twierdzi, że powinny one zostać utrzymane na dotychczasowym poziomie. Tylko 15% indagowanych życzy sobie znacznego pogłębienia relacji Kair - Waszyngton po ustabilizowaniu sytuacji politycznej w Egipcie.

Co ważne, 77% Egipcjan sądzi, że rezygnacja Hosni Mubaraka była dobrym wydarzeniem w historii kraju. 7 na 10 zapytanych twierdzi, że Bractwo Muzułmańskie odgrywa i odegra pozytywną rolę w wydarzeniach politycznych. 9 na 10 jest przekonanych o wielkiej pozytywnej roli sił zbrojnych w kraju.

Jednak najważniejsza dla mieszkańców tego 85-milionowego kraju jest pogarszająca się gwałtownie sytuacja ekonomiczna. Straty poniesione przez branżę hotelarsko-turystyczną szacowane są na ponad miliard USD. Dane na ten temat zebrał i ujawnił niedawno, podczas debaty ekspertów na temat efektów *arabskiej wiosny*, zorganizowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, były ambasador RP w Egipcie, Grzegorz Dziemidowicz. Podał on, że zasoby finansowe Egiptu zmniejszyły się z 36 mld USD do 28 mld, a na przeżycie do końca 2011 Kair potrzebować będzie 25 mld USD. Należy więc sądzić, że świeżo odrodzonej demokracji potrzebna będzie pomoc, zwłaszcza Unii Europejskiej lub USA. Egipt sprowadza do 40% żywności z zagranicy. Z punktu widzenia inżynierii sprawowania władzy najciekawsze jest to, że płacę utraciło ponad 400 tys. agentów i współpracowników tajnej policji reżimu

Mubaraka.

To wszystko jest poważnym wyzwaniem politycznym i strategicznym dla USA i Izraela. Niedawno jeden z poważnych magazynów ekonomicznych Państwa Hebrajskiego - Marker - analizując wydarzenia w Egipcie zauważył, że przełoży się to na astronomiczny wzrost wydatków na izraelskie bezpieczeństwo. Pismo przewidywało, że nadwyżka budżetowa Izraela z końca 2010 - 20 mld USD zostanie pochłonięta przez nowe programy bezpieczeństwa kraju. I nie starczy to na zapewnienie wielu nowych dziur.

25 maja 2011 Kair, wbrew protestom izraelskim, otworzył dotychczas mniej lub bardziej szczelną granicę z Egiptu z palestyńską Strefą Gazy (oczekuje się, że we wrześniu 2011 Narody Zjednoczone oficjalnie uznają powstanie Państwa Palestyńskiego). 2 czerwca 2011 wysadzono rurociąg dostarczający gaz z Egiptu do Izraela. Połączenie naprawiono, jednak przepływu naturalnego gazu nadal nie uruchomiono.

Stosunki na linii Kair - Waszyngton tak bardzo się pogorszyły, że do Egiptu przybyła w końcu czerwca 2011, aby rozeznaczyć sytuację, wysokiej rangi delegacja Senatu USA kierowana przez wpływowego republikanina - Johna McCaina, któremu towarzyszył niezależny demokrat i jego przyjaciel - Joseph I. Liberman, szef senackiej komisji bezpieczeństwa krajowego. Co ciekawe, McCain i Liberman w pierwszej kolejności spotkali się z najwyższą rangą egipską osobistością wojskową - marszałkiem Mohamedem Husseinem Tantawim - przewodniczącym Najwyższej Rady Sił Zbrojnych. McCain w wywiadzie dla *Al Ahram Weekly* wyraźnie oświadczył, że w interesie USA nie jest powstanie w Egipcie reżimu, który zachowałby się wrogo wobec polityki amerykańskiej. Obiecał przy tym pomoc gospodarczą Stanów Zjednoczonych i wsparcie dla rozwoju średnich i mniejszych przedsiębiorstw egipskich przez kapitał amerykański. Skrytykował przy tym brak zrozumienia znaczenia właściwego rozwoju spraw egipskich w łonie administracji prezydenta Obamy. Część obecnie wolnej prasy kairskiej skomentowała rozmowy McCaina w Kairze, publikując karykaturę czarownicy podającej małemu oseskowi egipskiemu zatrute jabłko...

W Egipcie mówi się, że spotkanie duetu McCain - Liberman oznaczać może namaszczenie marszałka Tantawiego przez amerykańskich konserwatystów na kandydata na przyszłego prezydenta Egiptu i eksponenta interesów militarnych USA. Co jednak - w świetle nastrojów społeczeństwa egipskiego - wcale nie musi oznaczać jego sukcesu wyborczego.